

Andrzej Lewandowski – jedyny wśród tysięcy...

3 razy M: Medalista, Matematyk, Mistrz*

W dniu 11 marca 2014 roku odbyła się w Sali Urzędu Miejskiego w Toruniu uroczystość udekorowania Andrzeja Lewandowskiego, absolwenta i byłego pracownika UMK, Medalem III stopnia „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” nadanym, na wniosek pani wojewody Ewy Mes, przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za całokształt twórczości. W obecności prezidenta Torunia Michała Zaleskiego, dekoracji w imieniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego dokonała Pani Wojewoda.



Pani wojewoda Ewa Mes, tuż przed dekoracją medalem Gloria Artis (obok na fotografii) z „Głosem Uczelni” w którym opublikowany był pierwszy wywiad z Andrzejem Lewandowskim (marzec 2012)

Wyróżnienie Andrzeja Lewandowskiego medalem Gloria Artis uhonorowało talent, ciężką pracę, hart ducha, determinację i poświęcenie wielu pasjom skromnego, zwykłego człowieka, a jednocześnie tak... niezwykłego. Medal ten nie tylko jest źródłem satysfakcji dla twórcy, ale kompensuje również utrudnienia w jego pracy literackiej, wynikające z zesłanej przez los niepełnosprawności.

Andrzej Lewandowski jest doktorem matematyki. Poważna choroba oczu i widmo nadchodzącej utraty wzroku zmusiły go do przerwania pracy w Instytucie Matematyki i do przejścia w roku 1992 na rentę. Słabnący wzrok pozwalał mu jeszcze początkowo na uprawianie turystyki, na obcowanie z europejskim malarstwem i architekturą. Te kontakty ze sztuką zainspirowały go do dzielenia się swoimi wrażeniami i wiedzą ze słuchaczami. Wrażliwość na piękno, doskonałe przygotowanie do jego

krytycznego analizowania i wszechstronnego, matematycznie precyzyjnego opisu były powodem, że stał się propagatorem sztuki w bardzo szerokim zakresie, a ilość prelekcji, wykładów i spektakli przygotowanych dla różnych środowisk przekroczyła liczbę 300 (!).

Ostatecznie, ze względu na prawie całkowitą utratę wzroku oraz pogarszający się stan zdrowia, Andrzej Lewandowski zakończył swoje spotkania ze słuchaczami w 2010 roku. W związku z tym kolekcję około 2000 profesjonalnych przezroczy, wykorzystywanych dla popularyzacji kultury i sztuki, przekazał – jako dar – Katedrze Historii Sztuki i Kultury UMK.

Od tego momentu poświęcił się całkowicie pracy literackiej, którą uprawia, posługując się wyłącznie fenomenalną pamięcią i dyktafonem. Nadal więc dyktuje swoje przekłady małżonce, która wiernie zapisuje i opracowuje kolejne artykuły, kolejne przełożone wiersze i kolejne książki.

Zasługi Andrzeja Lewandowskiego jako twórcy i krzewiciela kultury budzą szczególne uznanie również z tego powodu, że swoją ogromną pracę podejmował tylko z potrzeby serca i chęci dzielenia się wiedzą i pasją z innymi. Faktycznie jego prezentacje nie przynosiły mu żadnych dochodów, ponieważ wiernie przestrzegał zasady nieprzyjmowania za swoje występy honorariów.



Sztuka nie jest tworem samoistnym, nie istnieje bez odbiorców, to właśnie oni są jej współtwórcami; ten medal więc dzielę ze wszystkimi, którzy brali udział w moich spotkaniach, i z tymi, którzy czytają moje przekłady i eseje – powiedział wzruszony uroczystością Andrzej Lewandowski

► kwadransów, zanim zostałem wezwany. I cóż się okazało? Był to okres egzaminów wstępnych, a mój późniejszy serdeczny przyjaciel wziął mnie za natrętnego kandydata – petenta. Przeprosinom nie było końca, po czym zaprowadził mnie do kierowniczki dziekanatu. Pani Irena Litwinowowa, wspaniała, czarująca dama, była jeszcze przed wojną urzędniczką w dziekanacie prawa w Wilnie. Przyjęła mnie niezwykle serdecznie, w części zapewne dlatego, że skierował mnie profesor wilanin, jej rówieśnik. Zresztą nie tylko profesorowie przybyli z USB, ale i tamtejsi pracownicy obsługi. Pamiętam przykładowo zamieszkałą przy ulicy Żeglarskiej panią Zemstową, naszą wieloletnią portierkę.

Na marginesie, jako asystenta, zakwaterowano mnie w służbowym pokoju w DS 2, ze studentami historii. Łóżka były piętrowe. Po pół roku ulokowano mnie i trzech innych asystentów w większym pokoju, w którym spaliśmy już w parterze. Wszyscy z czasem zostaliśmy profesorami: Józek Szudy w Instytucie Fizyki UMK, Maksymilian Grzegorz – w Polskiej Akademii Nauk, a Czesław Nitecki jako ornitolog w Uniwersytecie Gdańskim.

Po docencie Eligiuszu Drgasie mnie przypadł zaszczyt pełnienia funkcji kierownika Katedry Prawa Finansowego, a po mnie objął ją profesor Bogumił Brzeziński, dr h. c. Uniwersytetu Łódzkiego. Zmieniła ona powtórnie nazwę i od 1

stycznia 1990 r. do chwili obecnej jest Katedrą Prawa Finansów Publicznych.

Tendencja podziału dyscyplin naukowych i katedr nie ominęła również naszej. Wydzieliła się z niej odrębna katedra, prowadząca badania nad prawem samorządu terytorialnego, którą kieruje profesor Andrzej Borodo. Do grona samodzielnych pracowników należą ponadto profesor Marek Kalinowski i dr hab. Wojciech Morawski. W połowie marca br. dołączyła do nas Agnieszka Olesińska, która po dziś dzień pozostaje jedynaczką.

Jan Głuchowski
em. profesor UMK
Źródło: teczki osobowe
w archiwum UMK

W celu zaprezentowania zaskakująco szerokich ram uzdolnień i zainteresowań dr. Lewandowskiego i jego twórczej działalności na różnych polach wystarczy wspomnieć, że w latach 1964–1994 skomponował około 75 studiów szachowych. W ostatnim dziesięcioleciu działalności należał do ścisłej czołówki światowej w tej dziedzinie. Zwyciężył w 11 międzynarodowych konkursach kompozycji studiów i zdobył także 35 dalszych nagród i wyróżnień. Wraz z reprezentacją Polski zdobył w roku 1993 trzecie miejsce w Mistrzostwach Świata w Kompozycji Szachowej. W tym samym roku Międzynarodowa Federacja Szachowa (Federation Internationale des ECHecs) nadała mu tytuł Mistrza FIDE kompozycji szachowej, nie wspominając, że był wielokrotnym mistrzem Polski w tej dyscyplinie, czyli w tzw. poezji szachów.

Dorobek literacki Andrzeja Lewandowskiego zawiera autorską serię przekładów dziesięciu arcydzieł poezji rosyjskiej i włoskiej, opublikowanych w pięknej szacie graficznej, dzięki życzliwości toruńskich sponsorów. W latach 2004–2012 ukazały się następujące pozycje (wszystkie w Wydawnictwie AKSJOMAT Piotra Nodzyńskiego): *Il Canzoniere* (Francesco Petrarca), *Eugeniusz Oniegin* (Aleksander Puszkina), *Wiersze* (Sergiusz Jesienin), *Ruslan i Ludmiła* (Aleksander Puszkina), *Fontanna Bakczysaraju* (Aleksander Puszkina), *Wiersze włoskie* (Aleksander Błok), *Wiersze* (Michał Lermontow), *Bajka o Carze Sałtanie...* (Aleksander Puszkina), *Róża i Asfodele* (Cherubina de Gabriack), *To ty dotknęłaś duszy mej* (Aleksiej K. Tołstoj). Niedawno ukazała się kolejna, jedenasta książka *Jan z Damaszku*, Aleksieja K. Tołstoja.

Od 2006 roku Andrzej Lewandowski współpracuje z Miesięcznikiem Literackim AKANT, w którym opublikował przekłady ponad 70 wierszy, a także przekłady kilku obszernych poematów i ballad. W tym samym miesięczniku ukazało się kilka tekstów o charakterze eseistyki literackiej (między innymi: *Poeta, matematyk, dysydent; Miłość Poety; Powrót Cherubiny; Tatiana, Swietłana i Aleksandra; Trojanie w Soplłowicie*). Należy wspomnieć, że dzięki przekładom Andrzeja Lewandowskiego polscy czytelnicy mogli po raz pierwszy zapoznać się z dziełami kilku wybitnych poetów rosyjskich, których twórczość zakazana była w przeszłości przez cenzurę.

Wracając do spotkań organizowanych przez Andrzeja Lewandowskiego – różne były to formy: monodramy, spektakle poetycko-muzyczne, recytacje dzieł literatury światowej czy odczyty ilustrowane przezroczkami i muzyką. W czasie takich spotkań największą nagrodą dla niego była wielka cisza w czasie prelekcji, bo nie widząc swoich słuchaczy, właśnie ciszą mierzył ich zainteresowanie. Jednocześnie głucha cisza, jaka towarzyszyła publikowaniu jego kolejnych książek z przełożoną poezją, potęgowana ostatnio brakiem kontaktu z czytelnikami i słuchaczami spotkań autorskich, była dla niego bardzo bolesna. Cisza ta została przerwana mocnym akcentem w postaci **Medalu Gloria Artis!**



Bohater uroczystości z Małżonką

Jedyny wśród tysięcy... a dzięki swojej działalności popularyzatorskiej znany przez tysiące, sumując statystycznie choćby po 10–20 słuchaczy każdego z 300 odbytych spotkań. Chociaż w Wielkiej Sali Dworu Artusa recytował strofy czternastowiecznej poezji miłosnej Petrarce, we własnym tłumaczeniu z włoskiego oryginału, przed dwustuosobowym audytorium z całej Polski; i to właśnie jest typowy przykład, jak tłumnie gromadzili się słuchacze na tych spotkaniach. Andrzej Lewandowski znany jest również przez wielu czytelników wydanych książek i drukowanych przekładów poezji i artykułów. A bogata lista tych wybitnych osiągnięć ma swój początek w dosłownym końcu kariery zawodowej, czyli w przejściu w stan spoczynku... spoczynku od obowiązków nauczyciela akademickiego, ale jednocześnie w stan aktywności twórczej. Stąd wniosek i przykład do naśladowania dla wielu, że **koniec jednego etapu życia może stać się początkiem następnego, twórczego i bogatego w dokonania.**

W tym *Post Scriptum* należy wspomnieć, że medal przyznany dr. Lewandowskiemu ma symbolicznie podwójne znaczenie, tak jak w rzeczywistości ma dwie strony: orzeł w koronie na awersie, a twarz kobiety z wieńcem laurowym poniżej napisu *Gloria Artis*, na rewersie.



Faktycznie, ten medal honoruje również pracę Małżonki dr. Lewandowskiego, która jest jego wzrokiem i *spiritus movens* wyjścia z twórczością poza granice własnej satysfakcji, doznawanej w domowym zaciszu. Niech atmosferę tej współpracy odda wiersz Fiodora Tiutczewa**, przełożony przez Andrzeja Lewandowskiego, a utrwalony na komputerze przez Barbarę Lewandowską:

*Wszystko już zabrał mi karzący Bóg:
Zdrowie, sen, oddech oraz siłę woli.
Ciebie mi tylko zachować pozwolił,
Bym się do Niego jeszcze modlić mógł.*

Z okazji Jubileuszu Złotych Godów (29 marca 2014 roku) składam Państwu Lewandowskim gratulacje i życzę na dalsze wspólne lata uskrzydłonej weny twórczej i nieograniczonej energii w pokonywaniu przeciwności technicznych podczas przygotowywania następnych przekładów poezji do druku.
GLORIA ARTIS!

Tekst i zdjęcia: Lidia Smentek

* Artykuł oparty na fragmentach wniosku o medal *Gloria Artis*

** Fiodor Tiutczew, 1873; przeł. A. Lewandowski, AKANT nr 8, 2010.